

# Buka, Ogon kota

[Intro]

Włazł kotek na płotek  
Pier-dolnął go młotek  
Do-biła de-seczka  
I koniec ko-teczka

[Zwrotka 1]

Mam bekę jak kotu na ogon nadepnę  
Wtedy on tak fajnie jęknie, lecz nie jest  
W stanie wymówić przekleństw  
Tylko bezczelnie zamiauczy i stęknie  
Pięknie, kot, pięknie  
Nie wróżę Ci dobrej przyszłości  
Weź dorośnij kocie  
Daj upust głupocie  
No, Cię przecież nie zaskoczę  
Ej, gdy powiem szczodrze  
Kocurze, ponurze, oburzę  
Wąsnę, gdy nim potrząsnę  
To jest zaśosne, troskę wprowadza mi tu burak szary  
Rudy to fałszywy i byleby nie czarny  
Kot wszedł w pokrzywy, ogon wystawił  
Yyy, nadepnąłem go no, bo to mi przypisali

[Refren] x2

Gdy nadepniesz kotu na ogon  
To tak fajnie jęknie, lecz nie powie prosto  
Prawda po kąkole, to też kocie won stąd  
Nie wierzę w błogość kota nad gałązką

[Zwrotka 2]

Tak miauczał i kłamał 3 lata w od wiedzy  
Sam się pogubił gdzie jest jego sensei  
Ogonem merdał jak pies  
Grzywę miał jak lew  
IQ 206 i 40 tez  
Jak to fajny jest, taki zwierz, lubodajny  
Szczodry, mądry, przystojny, wydajny  
Jak wrywa panny i jaki jest bogaty  
Silny podczas walki i że nosi Nike'i  
Albo adidas, nie chodzi do pracy  
Bo jest bossem w mafii i tak bez pauzy  
I tak przemiauczy, o co chodzi, to ja nie wiem  
Bo to kot polarny, prawie jak niedźwiedź

[Refren] x2

Gdy nadepniesz kotu na ogon  
To tak fajnie jęknie, lecz nie powie prosto  
Prawda po kąkole, to też kocie won stąd  
Nie wierzę w błogość kota nad gałązką

[Outro]

Kici-kici, kici-kici-kici  
Kici-kici, skurwysynu  
Kici-kici-kici-kici-kici, skurwysynu  
Włazł kotek na płotek  
Pier-dolnął go młotek  
Do-biła de-seczka  
I koniec ko-teczka  
Nigdy więcej kotów  
Mam uczulenie